

## Dostojne odwiedziny w galic. „Czerwonym Krzyżu.“

Galicyjskie Stowarzyszenie „Czerwonego Krzyża“ gościło w tych dniach Arcyksięcia Franciszka Salwatora, generalnego inspektora ochotniczej służby sanitarnej.

Dostojny Gość przybył do kraju naszego dnia 10. b. m. w towarzystwie ochmistrza, hr. Lederera i majora S. Škovsky'ego, aby osobiście przekonać się o dotychczasowych postępach humanitarnej akcji galicyjskiego Stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża“. W podróży tej towarzyszył arcyksięciu także prezydent ogólnie austriackiego związku „Czerwonego Krzyża“, hr. Rudolf Traun.

Korzystając z tej niezwykle sposobności, prezydent krajowego Stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża“, książę Paweł Sapieha, zwołał na dzień przybycia gości wydział Stowarzyszenia na uroczyste posiedzenie, które odbyło się w dniach 10. i 11. b. m. we Lwowie w lokalach zarządu „Czerwonego Krzyża“ przy ulicy Piekarskiej pod liczbą 1 a.

Arcyksiążę interesował się żywo przebiegiem obrad, a zwłaszcza referatami, które kolejno wygłosili członkowie zarządu: Dr. Józef Starzewski o „Czerwonym Krzyżu“ we Lwowie w czasie inwazyi, prof. dr. Władysław Bylicki o szpitalu „Czerwonego Krzyża“ we Lwowie, p. Bolesław Lewicki o finansach Stowarzyszenia, prof. dr. Panek o zwalczaniu epidemii, prof. dr. Wiczkowski o opiece nad inwalidami, dr. Witold Ziembicki o szpitalnictwie „Czerwonego Krzyża“ w czasie mobilizacji, inwazyi i po jej ustąpieniu, jako też o agendach biura prezydialnego „Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża“ w Krakowie. Pani Szawłowska mówiła o opiece

czej. Nadto radca dr. Barwiński wspominał o działalności samarytańskiej pań ruskich.

Należy podnieść, że działalność galicyjskiego „Czerwonego Krzyża“ przekroczyła znacznie łamy określone statutami. Znalazłszy się bowiem na terenie bojowym, Stowarzyszenie musiało samorzutnie nieść pomoc wszędzie, gdzie tego wymagała potrzeba chwili, tak na przykład podjęto planową akcję przeciwko chorobom zakaźnym, obecnie zaś zajęto się również powracającymi do kraju inwalidami.

Dzięki tym właśnie szczególniejszym zasługom, nie mniej jak wytrwałości w ofiarnej służbie dla wzniosłej idei, wśród najtrudniejszych warunków nasze krajowe Stowarzyszenie „Czerwonego Krzyża“ wybiło się bezwzględnie na pierwszy plan z pośród szeregu bratnich stowarzyszeń monarchii. Również i finansowa gospodarka Stowarzyszenia, która zdołała zwycięsko przetrwać przesilenie, zyskała najwyższe uznanie.

Po posiedzeniach nastąpiło zwiedzanie instytucji „Czerwonego Krzyża“ we Lwowie, a więc przede wszystkim wzorowego Sanatorium przy ulicy Łyczakowskiej, oraz innych obiektów szpitala „Czerwonego Krzyża“, mieszczącego razem tysiąc dwieście łóżek. Zwiedzono także szkoły inwalidów, przedstawiające się już dziś w sposób okazały.

Przy sposobności pobytu dostojnego Gościa we Lwowie wręczono szeregowi zasłużonych osób nadane przez Niego odznaczenia.

Ze Lwowa udał się Arcyksiążę do Przemyśla celem zwizytowania tamtejszych instytucji wojskowych, podczas gdy hr. Traun wyjechał do Kołomyi



Dostojne odwiedziny w galic. Czerwonym Krzyżu: Arcyksiążę Franciszek Salwator ogląda pociąg sanitarny Czerwonego Krzyża we Lwowie. (Fot. M. Münz, Lwów).



N. K. N. — obrońcy i opiekunowi Lwowa: Medal ku czci Tadeusza Rutowskiego. (Do art. str 10)

szpitalnej, pani Lonchamps o organizacji pielęgniarstwa, wreszcie panna Lonchamps o sekcji wywiadow-

dla odwiedzenia pracującej tamże obecnie grupy chirurgicznej prof. dra Rutkowskiego, połączonej z krakowskim oddziałem ochotniczym „Czerwonego



N. K. N. — obrońcy i opiekunowi Lwowa: Medal ku czci Tadeusza Rutowskiego (Do art. str 10)

Krzyża“. Następnie przybyli goście do Rzeszowa, gdzie oglądali szczegółowo szpital „Czerwonego Krzyża“, pomieszczony w gmachu „Sokoła“ i w Internacie fundacji Towarnickiego. Szczegółowych objaśnień udzielał na miejscu dyrektor szpitala, dr. Jan Opolski.

Z Rzeszowa udał się Arcyksiążę do Krakowa. Dnia 15. b. m. rano opuścił swój wagon na dworcu tutejszym, gdzie został powitany przez reprezentantów miejscowych władz wojskowych i cywilnych, poczem zwiedził miejscową szkołę inwalidów. Zamierzona następnie podróż automobilami do Nowego Sącza, Rabki i Nowego Targu, dla zwiedzenia szeregu szpitali „Czerwonego Krzyża“ w tej części kraju, nie przyszła niestety do skutku z powodu niesprzyjającej pogody. Resztę dnia zużyto więc na zwiedzanie Wawelu i salin wielickich.

Pod wieczór Arcyksiążę odwiedził tutejsze biuro prezydialne „Czerwonego Krzyża“ wraz z sekcją wywiadowczą, przyczem prezydent, książę Sapieha, przedstawił dostojnemu Gościowi grono zebranych pań i panów. I tu podobnie, jak w całym kraju, okazał Arcyksiążę żywe zainteresowanie się bogatymi wynikami pracy.

W niedzielę palmową po mszy, wysłuchanej w kościele N. P. Maryi, opuścił Arcyksiążę Kraków i kraj, udając się z powrotem do Wiednia.

Dziękując prezydentowi Stowarzyszenia za gościnę i za gruntowne przedstawienie sobie tak owocnej działalności krajowego Stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża“, przyrzekł w niedalekiej przyszłości przybyć powtórnie, specjalnie w celu zwiedzenia reszty instytucji „Czerwonego Krzyża“ w naszym kraju i na ziemiach okupowanych Królestwa Polskiego.

Jest nadzieja, że ta wizyta Arcyksięcia nie zostanie bez korzystnego wpływu na rzecz naszych



Dostojne odwiedziny w galic. Czerwonym Krzyżu: Posiedzenie Wydziału Czerwonego Krzyża we Lwowie z udziałem Arcyksięcia Franciszka Salwatora. (Fot. M. Münz, Lwów).